

## Krytyczny racjonalizm w etyce życia gospodarczego\*

Wojciech Zieliński

### Wstęp

Każdego dnia rodzi się jeden frajer i dwóch cwaniaków, którzy mu coś wcisną. Tymi słowami Jack Trout w pracy *Biznes to nie bajka* recenzuje pomysł duchowego samodoskonalenia pracowników, realizowany tu i ówdzie na polecenie szefów nowoczesnych firm<sup>1</sup>. Cytat powyższy nie stanowi jednak w tym miejscu zapowiedzi analizy zagadnienia, którego dotyczy bezpośrednio. Jest natomiast wskazaniem na założenie, które zarówno w przywołanej pracy, jak i w niniejszym tekście zostało przyjęte u podstaw analizy. Założenie to mówi, że życie gospodarcze to dzisiaj prowadzenie wojny o klienta – wojny, w której każdy walczy z każdym na wszelkich możliwych frontach; w której konkurentów traktuje się po prostu jak wrogów; i w której obowiązuje zasada: *im głupiej i prościej, tym lepiej*<sup>2</sup>.

Na pierwszy rzut oka założenie to zionie pesymizmem. Oto chcemy mówić o etyce życia gospodarczego, a zatem pewnie również o jakimś *dobru* i *powinnościach*, a już w punkcie wyjścia wszystko wygląda ponuro. To jednak tylko pierwsze wrażenie, które minie, gdy uwzględnimy następujące wyjaśnienie metaprzekmiotowe: Przyjęte założenie *upraszcza* pole analizy, w myśl zasady mówiącej, iż *złożoności nie należy podziwiać, lecz przeciwnie, trzeba jej unikać*<sup>3</sup>. Wojna i walka każdego z każdym przy użyciu wszelkich możliwych metod, to oczywiście nie jedyny, ale jednak znaczący *rys* życia gospodarczego toczącego się dzisiaj. To rys, który wymaga uwzględnienia w analizach z zakresu *filozofii praktycznej*, a taką

---

\* Artykuł niniejszy powstał na bazie referatu pod tym samym tytułem wygłoszonego w sekcji etyki życia gospodarczego podczas VII Polskiego Zjazdu Filozoficznego; Szczecin, 14-18.09.2004. Autor dziękuje uczestnikom sekcji za wszelkie uwagi zgłoszone podczas dyskusji nad referatem.

<sup>1</sup> Trout [2000] s. 173.

<sup>2</sup> Por. *ibid.*, s. 51, 53, 93.

<sup>3</sup> Por. *ibid.*, s. 18. Zasada ta interpretowana jest w tym miejscu jako wyraz przekonania, że nie złożoność, ale właśnie prostota jest znamiem doskonałości.

jest przecież m.in. etyka życia gospodarczego. Krytycznie myślący etyk tego doświadczenia walki pominąć nie może<sup>4</sup>.

Uwagi sformułowane poniżej stanowią próbę *metaetycznego* odniesienia się do problematyki etyki życia gospodarczego<sup>5</sup> – odniesienia bazującego na stanowisku określanym mianem *krytycznego racjonalizmu*. Stanowisko to pojmowane tu z jednej strony – *metaprzmiotowo* – jako *program metodologiczny* filozofii i nauki, z drugiej strony zaś – *przedmiotowo* – jako swego rodzaju *zasada moralna*, kładzie duży nacisk na *doświadczenie społeczne* jako rodzaj empirycznego sprawdzianu teorii formułowanych w obrębie nauk humanistycznych i społecznych, a w tym także rozwiązań *normatywnych* proponowanych w ramach etyki życia gospodarczego. Szczegółowe zagadnienia problemowe, jakie pojawiają się w tym kontekście, dotyczą m.in.: (a) teorio-społecznych przesłanek etyki życia gospodarczego, (b) związków problemowych opisowo uprawianej ekonomii z normatywnymi aspiracjami etyki ogólnej, (c) zasad kwalifikacji działań podejmowanych w szeroko pojętej sferze gospodarczej jako działań o charakterze moralnym, (d) operacyjnej skuteczności normatywów formułowanych z poziomu etyki życia gospodarczego, (e) możliwości projektowania *ramowych postaw moralnych* ludzi gospodarujących itd. Rozważenie wyżej wymienionych zagadnień prowadzone jest w oparciu o krytyczną, *wyzyskującą* lekturę prac twórcy krytycznego racjonalizmu Karla R. Poppera oraz prac Jürgena Habermasa, jako przedstawiciela krytycznej teorii społecznej. Rolę niebagatelną, choć ulokowaną jedynie w tle niniejszej analizy, odgrywa dorobek twórcy i organizatora polskiej socjologii instytucjonalnej Floriana Znanieckiego. A to z racji pozostawionej przezeń koncepcji *współczynnika humanistycznego*, jako ważnego *klucza* do badania zjawisk społecznych.

---

<sup>4</sup> Doświadczenie walki, o którym tu mowa, oraz związane z nim a przedstawione powyżej założenie, opierają się w pierwszym rzędzie nie na materiale literaturowym, ale na tym, co dla krytycznego racjonalisty stanowi podstawę sprawdzianów wszelkich teorii (tu: społecznych): empirycznej sferze społecznej *praxis*. *Wojowniczy* obraz życia gospodarczego wyłania się z relacji tych, którzy praktycznie zajmują się nim na co dzień: z relacji przedsiębiorców, z relacji pracowników najemnych u przedsiębiorców zatrudnianych, z relacji studentów uczelni zawodowej (Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu) odbywających praktyki u rozmaitych pracodawców. Autor niniejszego artykułu, mając – z racji prowadzonych zajęć – systematyczny kontakt z wyżej wymienionymi grupami, w dużej mierze z ich doświadczenia czerpie inspirację dla swoich przemyśleń.

<sup>5</sup> O potrzebie swoistej *metaetyki biznesu* pisze Wiśniewski [2002] s. 38.

### Projektująca definicja etyki życia gospodarczego

W zatwierdzonym decyzją Ministra Edukacji Narodowej z roku 1999 programie nauczania przedmiotu „Wiedza o społeczeństwie” – przeznaczonym dla klasy III gimnazjum – znalazł się moduł zatytułowany *Wychowanie do aktywnego udziału w życiu gospodarczym*. Materiał nauczania rozłożono na trzydzieści pięć godzin lekcyjnych. Dwie godziny z tego wymiaru przewidziano dla zajęć z rozdziału zatytułowanego *Etyka życia gospodarczego*. W szczegółowym rozkładzie materiału napisano, że pierwsza godzina obejmie omówienie tematu pt. *Etyka ogólna a etyka biznesu*. W jego ramach ulokowano następujące zagadnienia: kodeksy etyczne – regulacja i samoregulacja; przedsiębiorca, menedżer, urzędnik gospodarczy jako główni adresaci norm etycznych; biznesy legalne, ale niemoralne; nieetyczne przejawy walki konkurencyjnej. Druga i ostatnia godzina zajęć winna zaś, zdaniem autora programu, objąć omówienie *moralnych dylematów gospodarki rynkowej*, a w szczególności, jak napisano w spisie treści, omówienie koncepcji społecznej gospodarki rynkowej i katolickiej nauki społecznej<sup>6</sup>.

Materiał powyżej przywołany to jedna z wielu ilustracji problemu<sup>7</sup>, jaki *etyka życia gospodarczego* nastęrcza już w punkcie wyjścia metaetycznej refleksji nad nią<sup>8</sup>. Chodzi o problem jej definicji, który przekłada się następnie na określenie jej treści<sup>9</sup>. Arbitralnie rezygnując z przywołania definicji już istniejących – ale w żadnym wypadku ich nie ignorując<sup>10</sup> – przyjmijmy w tym miejscu stosunkowo prostą, nominalną, *projektującą* definicję etyki życia gospodarczego, przydatną w kolejnych partiach analizy zagadnienia tytułowego. Niech zatem określenie *etyka życia gospodarczego* oznacza tu *opisowo-normatywną refleksję nad komunikacyjnym*

---

<sup>6</sup> Sobiecki [1999] s. 6, 10.

<sup>7</sup> I tylko jako ilustrację ów materiał tu przywołano.

<sup>8</sup> Wszak zgłoszenie określonej koncepcji przedmiotu *x* do programu nauczania *p* to konsekwencja *metaprzmiotowej* decyzji autora tejże koncepcji. Stąd w analizowanym przypadku mowa o refleksji właśnie *metaetycznej*.

<sup>9</sup> Na ten temat zob. m.in. artykuły: W. Gasparskiego, R. Wiśniewskiego, A. Lewickiej-Strzałeckiej, J. Maciuszka, G. Szulczewskiego oraz L. V. Ryana, zamieszczone w: Dietl, Gasparski [2002] s. 15-107.

<sup>10</sup> Krótkie wyjaśnienie hasła „etyka życia gospodarczego” znaleźć można m.in. w: Jedynek [1994] s. 67-68; zaś znacznie dłuższą refleksję nad etyką gospodarczą jako działem etyki w: Klimczak [2002] s. 37-40; a to przecież tylko słownikowo-podręcznikowe wprowadzenie do bogatej literatury przedmiotu. Zob. Gasparski [2002] s. 403-420.

*działaniem jednostek w sferze życia gospodarczego* (krócej: ...*jednostek gospodarujących*). Zakładając, że terminy „opisowo-normatywna refleksja” i „sfera życia gospodarczego” nie wymagają tu szczegółowego wyjaśnienia<sup>11</sup>, skupmy się przez chwilę na środkowym członie *definiensa*, czyli na określeniu pojęcia *komunikacyjnego działania jednostek* (tu: *gospodarujących*).

*Jednostka*, w przyjętym tu rozumieniu, to podmiot zdolny do wyborów moralnych. Będzie nim zatem pojedynczy człowiek – choćby dyrektor firmy, czy jej nocny dozorca – ale nie będzie takim podmiotem sama firma, która obu wymienionych zatrudnia. Firma jako taka – jako pewien twór organizacyjny, nie mający znamion samoświadomości – pozostając podmiotem gospodarczym, nie jest bowiem podmiotem zdolnym do wyborów moralnych; nie jest dysponentem samowiedzy<sup>12</sup> moralnej; nie jest podmiotem władnym do nabywania poczucia winy za wybory podjęte wbrew sugestiom własnego sumienia, takowego sumienia bowiem nie posiada<sup>13</sup>. Oczywiście rozstrzygnięcie to należy traktować jako kolejne *założenie*, przyjmowane w ramach konstruowanej tu, projektującej definicji etyki życia gospodarczego<sup>14</sup>. I wypada zdawać sobie sprawę z tego, że założenie to będzie co najmniej trudne do przyjęcia dla zwolenników takiej refleksji normatywnej nad gospodarowaniem, która swoją uwagę skupia na etycznych aspektach funkcjonowania podsystemów, układów organizacyjnych systemu gospodarczego, abstrahując niejako od ról odgrywanych w tym funkcjonowaniu przez pojedyncze osoby. Innymi słowy, założenie to będzie trudne do przyjęcia dla zwolenników refleksji podkreślającej daleko idące – wręcz rozdzielające definitywnie – różnice zachodzące pomiędzy etyką życia gospodarczego a etyką osobistą<sup>15</sup>.

---

<sup>11</sup> Najogólniej mówiąc chodzi o refleksję nad tym, jak *jest* (dzieje się) i jak *być* (dziać się) *powinno* na szeroko pojętym polu gospodarowania.

<sup>12</sup> Szerzej nt. samowiedzy, zwłaszcza w jej wymiarze psychologicznym, w: Koziński [1986].

<sup>13</sup> Nt. złożoności tego wątku zob. m.in.: Lewicka-Strzałecka [2002] s. 59 i n.

<sup>14</sup> Podczas zjazdowej dyskusji nad referatem Wojciecha Zielińskiego słusznie zwrócono uwagę, że problem *podmiotowości moralnej* pozostaje zagadnieniem filozoficznie otwartym. I autor niniejszego artykułu tego zdania nie kwestionuje.

<sup>15</sup> Por. Gasparski [2001] s. 25 i n. Przy czym, mowa tu (w przywołanym artykule Gasparskiego) zwłaszcza o *etyce biznesu*. Niżej podpisany skłania się raczej do (mocnego skądinąd) twierdzenia – choć jest ono przezeń dopiero mozolnie reflektowane – że wszelka etyka jest rozwinięciem etyki

*Działanie komunikacyjne jednostek (tu:) gospodarujących* można zaś określić następująco: Jest to działanie podmiotów – podkreślmy: dysponujących samowiedzą moralną<sup>16</sup> – polegające na, zachodzącej w ramach danej *sytuacji działania*, wymianie komunikatów dotyczących treści szeroko pojętego gospodarowania, a zmierzające do osiągnięcia przez owe podmioty efektów – w ich własnym pojęciu – dla nich korzystnych.

Zwróćmy uwagę, że przy takim – socjologiczno-teoretycznym i metaetycznym zarazem – określeniu *działania komunikacyjnego jednostek gospodarujących*, abstrahujemy od wszelkich konkretnych treści doświadczenia i od wszelkich konkretnych sytuacji działania oraz od wszelkich szczegółowych wykładni tego, co dany podmiot uzna (uznać może) za *korzystne*. Zarazem jednak to wysoce abstrakcyjne określenie<sup>17</sup> daje nam możliwość swego zastosowania dla każdej konkretnej: treści doświadczenia, sytuacji działania, wykładni korzyści.

Z działaniem komunikacyjnym jednostek gospodarujących, rozumianym wg powyższego określenia, mamy zatem do czynienia zarówno wtedy, gdy dokonuje się ono np. pomiędzy klientem i sprzedawcą w sklepie z warzywami, jak i wtedy, gdy np. podczas spotkania ludzi biznesu, przedstawiciele rządu i niezależnych ekspertów dyskutowany jest projekt reformy podatkowej. W obydwu przypadkach: (a) uczestnikami-podmiotami działania pozostają jednostki dysponujące samowiedzą moralną; (b) działanie dokonuje się w ramach określonej sytuacji (to, że w pierwszym przypadku wymiana komunikatów

---

osobistej; że, innymi słowy, nie jest etyką to, co rozwinięcia etyki osobistej nie stanowi. Podstawą takowego twierdzenia jest przypuszczenie – sprawdzane w konfrontacji z doświadczeniem społecznym – że konstytutywnym komponentem moralnej sfery *praxis* – na każdym jej poziomie i w zakresie każdej jej składowej – jest to, co powstaje w mikroskali doświadczenia społecznego, w bezpośrednich lub pośrednich relacjach międzyludzkich, na poziomie *elementarnej sytuacji moralnej* (W. Z.). Znamy dziś systemy (lub podsystemy) organizacyjne, które funkcjonują i reprodukują się niejako samodzielnie, bez udziału ludzi, ale o ich aspektach etycznych mówimy, jak się zdaje, o tyle tylko, o ile mają one związek z funkcjonowaniem ludzkich jednostek, nawet jeśli te ostatnie pełnią rolę tylko *uczestników granicznych* owych systemów (lub podsystemów): np. rolę autorów lub mimowolnych odbiorców danych rozwiązań organizacyjnych.

<sup>16</sup> Oczywiście niejednakową pod względem: (a) stopnia zaawansowania aksjologicznego i (b) wyposażenia treściowego opartego na posiadanym doświadczeniu.

<sup>17</sup> Termin „wysoce abstrakcyjne” używany jest tu wyłącznie w znaczeniu opisowym. Wartość jego zastosowania i wartość całego określenia, które nim opatrzone, pozostaje przedmiotem oceny krytycznego odbiorcy czynionych tu uwag.

odbywa się bezpośrednio, a w przypadku drugim – np. za pośrednictwem łączy multimedialnych, ma dla *faktu* działania znaczenie niepierwszorzędne); (c) dana treść doświadczenia współkonstrytuje fakt działania<sup>18</sup>; (d) uczestnicy działania komunikują pozostałym to, co w ich własnym pojęciu służyć będzie osiągnięciu określonych korzyści<sup>19</sup>.

### Dyskretny wkład krytycznego racjonalizmu

Akcent kładziony w czynionym tu rozważaniu na ekspozycję analizy roli *osób* – myślących jednostek uczestniczących w życiu gospodarczym – nie jest zabiegiem wyłącznie formalnym, nie jest też unikiem przed podjęciem refleksji etyczno-

---

<sup>18</sup> Notabene, poznawczo interesująca może być analiza konkretnych sytuacji działania komunikacyjnego – ich uwarunkowań, przebiegu, efektów itd. – pod kątem stopnia identyfikacji uczestników działania z daną treścią doświadczenia. Jeśli podmiot X, np. przedstawiciel związków zawodowych, w sporze z pracodawcą, oświadcza: *Mój dalszy udział w rozmowie z panem jest bezprzedmiotowy*, to czy znaczy to tylko, że wycofuje się on z rozmowy na mocy *decyzji aksjologicznej* (W. Z.) wartościującej *negatywnie* dalszy własny udział w sporze, czy znaczy to także, że przedmiot sporu wyszedł poza zakres jego doświadczenia? Zauważmy, iż w pierwszym przypadku zaistniałe postępowanie można będzie ocenić negatywnie jako wyraz *niechęci* do porozumienia; w przypadku drugim będzie trzeba wziąć pod uwagę ewentualną faktyczną *niemożność* porozumienia. Doświadczenie uczy, że w praktyce rozwiązywania sporów, rozróżnianie tych aspektów nie wygląda najlepiej.

<sup>19</sup> Kupujący wyraża wolę zakupu określonego towaru, a sprzedający informuje o należnej cenie. W bardziej złożonej sytuacji: kupujący prosi o wybór towaru najświeższego a sprzedający – podając określony towar – informuje, że ten właśnie dysponuje wymaganą cechą. Dokonująca się transakcja obejmuje wówczas *komponent moralny* związany z (a) zagadnieniem prawdziwości twierdzenia zawartego w komunikacie sprzedawcy i (b) zaufaniem okazywanym jednej stronie transakcji przez stronę drugą. W odniesieniu zaś do dyskusji nt. reformy podatkowej: uczestnicy działania komunikacyjnego odnoszą się do przedmiotu dyskusji w sposób właściwy pozycjom zajmowanym w *przestrzeni społecznej* przez ów przedmiot współkonstrytuowanej. Korzyścią pożądaną przez ludzi biznesu będą bez wątpienia podatki niskie, korzyścią postrzeganą przez przedstawicieli rządu pozostaną zapewne maksymalnie wysokie dochody państwa ze ściąganych podatków osiągnane, zaś korzyścią komunikowaną przez niezależnych ekspertów – o ile tylko takowymi będą starali się pozostawać – będzie harmonizowanie sprzecznych pożądań pozostałych uczestników debaty, przekładające się w konsekwencji na społeczną praktykę. Efektywność porozumienia będzie, jak się zdaje, tym większa, im większa będzie otwartość podmiotów-uczestników debaty na racje pozostałych stron, innymi słowy, im większa będzie ich gotowość do *krytycznego działania komunikacyjnego* (W. Z.), w myśl moralnego *credo* krytycznego racjonalizmu: *ja mogę się mylić, ty możesz mieć rację i wspólnym wysiłkiem możemy zbliżyć się do prawdy.* (Popper [1997] s. 10). Zauważmy, że *krytyczne działanie komunikacyjne*, o którym tu mowa – notabene, przedmiot szczegółowej analizy prowadzonej w ramach przygotowywanej przez niżej podpisanego rozprawy habilitacyjnej – jako element konstytutywny zakłada *postawę moralną* uczestników działania. Innymi słowy, efektywność działania komunikacyjnego nie jest zapewniana przez jego materialne podłoże, ale przez postawę jego uczestników. Doświadczenie uczy, że doskonałe rozwiązania organizacyjne, przygotowane ekspertyzy, komfortowe wyposażenie materiałowe itd. na nic się zdają, jeśli uczestnicy danego działania nie wykazują moralnej woli współdziałania w realizacji (a także, gdy trzeba: redefinicji) jego celów.

gospodarczej na zasadach określanych przez dominujące jej nurty. Stanowi natomiast odpowiedź na faktyczne, dające się zauważyć zapotrzebowanie społeczne. A można to zilustrować m.in. następująco: Joseph E. Stiglitz, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w 2001 roku za wkład w analizę rynków działających w warunkach asymetryczności informacji, w przedmowie do swojej pracy zatytułowanej *Globalization and Its Discontents* pisze m.in.: *Jestem przekonany, że globalizacja – zniesienie barier krępujących wolny handel i ściślejsza integracja gospodarki w skali międzynarodowej – może być siłą służącą dobru i że potencjalnie może poprawić sytuację wszystkich ludzi na świecie, a w szczególności ubogich. Ale sądzę też, że aby tak się stało, sposób, w jaki jest przeprowadzana (chodzi między innymi o międzynarodowe porozumienia handlowe, które odegrały tak dużą rolę w znoszeniu tych barier, oraz politykę narzucaną krajom rozwijającym się w procesie globalizacji), powinno się gruntownie przemyśleć od nowa*<sup>20</sup>. Otóż możliwość przemyślenia czegokolwiek od nowa – czy będzie to dotyczyło wpływu procesów globalizacyjnych na kondycję ekonomiczną krajów rozwijających się, czy też oddziaływania ekonomicznych systemów organizacyjnych na moralny wymiar relacji społecznych gospodarujących jednostek – możliwość taka leży zwyczajnie po stronie myślących podmiotów, a czyż za podmioty takowe można uznać owe *globalizacyjne procesy* czy też wspomniane *ekonomiczne systemy organizacyjne*? Nie widać racjonalnych przesłanek dla pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, co nie znaczy jednak, że udzielenie odpowiedzi negatywnej będzie równoznaczne z ostatecznym wyjaśnieniem zasad uczestnictwa myślących jednostek w funkcjonowaniu i wzajemnym oddziaływaniu układów organizacyjnych.

A zatem, co do sposobu poradzenia sobie z problemem – *przemyślenia* wszystkiego od nowa – zrozumiała staje się ekspozycja roli myślących jednostek – podmiotów moralnych. Jeśli do tego dodać jeszcze kwestię *powinności* – wszak podkreślono powyżej, że coś *powinno się* przemyśleć od nowa – ranga roli owych jednostek staje się oczywista. I to jest jeden z sygnałów oddziaływania stanowiska *krytycznego racjonalizmu* oraz wspomnianej powyżej *zasady unikania zbędnej złożoności*. Otóż wydaje się, iż w etyce życia gospodarczego – tak jak i w etyce w ogóle

---

<sup>20</sup> Stiglitz [2004] s. 7.

– uwaga winna być skupiona w pierwszym rzędzie na owych jednostkach-podmiotach moralnych, bo to one wchodzą w bezpośrednie lub pośrednie, wzajemne bądź asymetryczne relacje, nadając im określoną *jakość moralną*. Jest to *bylejakość* bezrefleksyjnego przystosowania do otoczenia lub też *jakość rzeczywista*<sup>21</sup>, budowana na przeświadczeniu o możliwości kształtowania tego otoczenia w oparciu o podejmowane świadomie wybory moralne. Jeśli zaś prawdą jest, że na polu walki gospodarczej obowiązuje wspomniana zasada *im głupiej i prościej, tym lepiej*, to i wysoce prawdopodobne wydaje się – biorąc pod uwagę treść owej zasady – że obowiązuje na tym polu swoista *bezrefleksyjność*. A czyż potwierdzeniem tego nie jest sugerowane tu i ówdzie sprawowanie etyki życia gospodarczego do zespołu procedur, który – dając możliwość *etycznego* kwalifikowania działań – ograniczałby do minimum *obciążenie refleksyjne* autorów tych działań?

Wydaje się, że na poziomie społecznej *praxis*, na poziomie codziennego funkcjonowania dyrektora czy dozorcy firmy, ale także np. studenta, który uczestniczy w zajęciach z zakresu etyki życia gospodarczego, obraz omawianej problematyki jest stosunkowo prosty<sup>22</sup>: Oto są jednostki i są realia ich funkcjonowania, i są jakieś etyczne normatywy dotyczące owych realiów a kierowane pod adresem jednostek. Siła tych normatywów nie wykracza jednak poza siłę woli jednostek zaangażowanych na rzecz ich realizacji. Jeśli obraz tak nakreślony jest poprawny, to obowiązkiem krytyczno-racjonalnej etyki życia gospodarczego wydaje się pozostawać ekspozycja rangi owej moralnej siły woli jednostek. A przynajmniej, nie gubienie tej rangi w toku wywodów o złożonych niuansach gospodarowania. Bo tylko wtedy etyka życia gospodarczego będzie wiarygodną

---

<sup>21</sup> Niżej podpisany zdaje sobie sprawę z ułomności pojęcia *jakości rzeczywistej* – ułomności związanej zarówno (a) z pewnym *przeladowaniem treściowym* terminu owo pojęcie wyrażającego, jak i (b) z faktem jego zgłaszania do refleksji w dobie tak daleko posuniętej subiektywizacji myślenia filozoficznego. Na ten czas autor niniejszych słów nie umie jednak wyrazić lepiej tego, co wyrazić się stara.

<sup>22</sup> Badacze rozmaitych aspektów życia społecznego – a zatem także etycy biznesu – winni zaś brać pod uwagę nie tylko skomplikowaną materię swoich dociekań, rysującą się im w znacznym stopniu za sprawą wykorzystywanej w prowadzonych badaniach literatury przedmiotu, ale także ów *prosty* obraz świata społecznego rysujący się poszczególnym uczestnikom działania komunikacyjnego na poziomie *praxis*. W dobie przyrostu wiedzy specjalistycznej, dokonującego się w postępie geometrycznym, drugi z wymienionych elementów wydaje się pozostawać w przysłowiowym *tyle* zainteresowań badaczy, mimo, że na poziomie zwyczajnego, codziennego funkcjonowania ludzkich jednostek zdaje się on posiadać znaczenie pierwszorzędne.



filozofią praktyczną, umiejącą docierać do tych, do których jest adresowana. Problem owych niuansów, realiów gospodarowania jednak pozostaje. Wszak gospodarujące jednostki nie funkcjonują w próżni. Przeciwnie, funkcjonują zawsze w ramach określonego *układu*, który uczestników działania jakoś ze sobą wiąże, a który konstytuowany jest przez splot (1) tychże jednostkowych działań podmiotów moralnych i (2) zależności funkcjonalnych; także tych już zastanych, kształtowanych nieświadomie czy też po prostu nieuświadomianych<sup>23</sup>. Takim *układem* pozostaje zarówno globalny rynek gospodarczy, jak i np. lokalny, małomiasteczkowy rynek towarów i usług czy chociażby – jeszcze bardziej *lokalny* – pokój w biurze zajmowany przez pracowników. Dla etyki życia gospodarczego, określonej według projektowanej tu definicji, każdy z tych układów jest interesujący o tyle, o ile dochodzi w nim do działania *komunikacyjnego* podmiotów moralnych. Komunikacja ta może ograniczyć się do ekspozycji nietożsamyh celów realizowanych przez uczestników działania, powiązanej z deklaracją dotrzymania warunków (równowagi) układu. Oto np. sprzedający chce sprzedać drogo, a kupujący chce kupić tanio, ale obaj deklarują wolę realizacji transakcji w ramach danego układu. Ale też komunikacja, o której tu mowa, może pójść dalej, w stronę dopełnienia układu moralną jakością działania, gdy np. przybliżenie prawdy o przedmiocie transakcji uchroni strony nim zainteresowane od nieadekwatnych – w stosunku do rzeczywistej wartości przedmiotu – zysków lub strat<sup>24</sup>. Komunikacja pierwszego typu – minimalistyczna – faktycznie *funkcjonuje* na poziomie *praxis*. Krytyczny racjonalizm nie pozwala jej ignorować. Komunikacja drugiego typu – maksymalistyczna – *może funkcjonować* na poziomie *praxis*. Krytyczny racjonalizm, ze swym nastawieniem fallibilistycznym i dążeniem do prawdy na każdym polu, pozwala ją rozwijać<sup>25</sup>.

---

<sup>23</sup> Por. Habermas [2002] s. 263-264.

<sup>24</sup> Oczywiście inną kwestią pozostaje pytanie o sensowność pojęcia *rzeczywistej wartości przedmiotu*. Być może na gruncie dzisiejszej praktyki gospodarczej uznać trzeba, że takowa wartość rzeczywista – i rzeczywistość gospodarowania w ogóle – to nic innego, jak to tylko, co *za rzeczywiste uznają* sami zainteresowani, czyli uczestnicy rynku. Ale przyjmując takie stanowisko, zauważmy konsekwentnie, wielce problematycznym czynimy również odwoływanie się etyki życia gospodarczego do jakichś podstaw wykraczających poza to, co zwyczajnie konwencjonalne.

<sup>25</sup> Zob. Zieliński [2005b].

Możliwy wkład krytycznego racjonalizmu w rozwój, eksploatację i zastosowanie etyki życia gospodarczego pozostaje jednak *dyskretny*, a przynajmniej jako taki jest tu pokazywany. Etyka, ukazując *świat pożądaných stanów rzeczy*, nie jest bowiem *najlepszym miejscem* dla sprawdzania narzędzi właściwych nauce ściśle pojętej, aspirującej do badania tego, co faktycznie istnieje, a do zestawu takich narzędzi należy przecież, metodologicznie właściwy krytycznemu racjonalizmowi, falsyfikacjonizm. Owszem, czynione nieustannie próby unaukowania etyki – także etyki biznesu, etyki życia gospodarczego – mogą i powinny wykorzystywać te narzędzia. Ale, przynajmniej z punktu widzenia niżej podpisanego, źle się dzieje, gdy etyka własną naukowość stawia wyżej niż *komunikatywność społeczną*, wyżej niż przekładalność własnej treści na doświadczenie *zwyczajnego człowieka*<sup>26</sup>. Krytyczny racjonalizm – pojęty na sposób *etyczny*, a więc obejmujący nie tylko falsyfikacjonistyczną metodologię, ale także aksjologiczną dyrektywę przybliżania się do *Prawdy*<sup>27</sup>, poprzez wysłuchiwanie, rozważanie i praktyczne wykorzystanie racji pozostałych stron działania komunikacyjnego na każdym polu społecznego doświadczenia – jest programem moralnie i psychologicznie trudnym, ale metodologicznie skromnym: przystaje do skromnego doświadczenia każdego uczestnika życia gospodarczego, skazanego najczęściej na samodzielne rozwiązywanie własnych problemów moralnych w prowadzonym biznesie, niezależnie od stopnia dostępnej na ten temat wiedzy specjalistycznej.

### **Problemy do rozwiązania**

Analiza niniejsza bazuje na określonej, wcześniej zaproponowanej, *projektującej* definicji etyki życia gospodarczego. Zastosowanie w jej ramach pojęcia *działania komunikacyjnego* to sprawa pewnej *decyzji*, której słuszność można oczywiście, i

---

<sup>26</sup> Być może wielkość dzieł niektórych współczesnych etyków – obwieszczona przez specjalistów etyki akademickiej – odczytana zostanie jako taka także przez przyszłe pokolenia niespecjalistów. Tego nie wiemy. Wiemy za to, że wielkość dzieł niektórych dawnych etyków odczytywana jest dziś jako taka właśnie dlatego, że ujmuje ona mądrze elementarne doświadczenie moralne człowieka w sposób także dla niespecjalisty zrozumiały.

<sup>27</sup> Zasadne wydaje się w tym miejscu zapisanie słowa „Prawda” wielką literą dla podkreślenia, że wskazuje ono na *wartość moralną* będącą *kluczem aksjologicznym* etycznie pojętego krytycznego racjonalizmu.

należy, poddawać sprawdzianom empirycznym na poziomie społecznej *praxis*, ale której uzasadnienie – owszem, podlegające dyskusji – lokuje się na poziomie *meta*. Na tym samym poziomie lokuje się także możliwość odniesienia do szczegółowych zagadnień problemowych zawartych we wstępie. Odniesienie to, zapisane w formie zwięzłego zestawienia w kolejnych akapitach, stanowi, w zamierzeniu autora, konsekwentne rozwinięcie uwag poczynionych wyżej. Z konieczności ma ono jednak charakter skrótowy i proponowane jest jako zaproszenie do dalszej refleksji.

#### A. *Teorio-społeczne przesłanki etyki życia gospodarczego*

Termin „teorio-społeczne” zastosowano nieprzypadkowo. Chodzi tu bowiem o coś *więcej niż tylko* o socjologiczne przesłanki etyki życia gospodarczego, jeśli mianem tych ostatnich opatrywać te komponenty opisowo-normatywnej refleksji nad działaniem komunikacyjnym jednostek gospodarujących, które swoje źródło mają w aktualnej empirycznej bazie danych dotyczących bieżącego stanu życia społecznego. O ile bowiem *teoria socjologiczna* stanowi *opowieść o tym, jak ludzie się zachowują, wchodzą w interakcje i organizują*<sup>28</sup>, zadość czyniąc w ten sposób rygorom roboty naukowej, o tyle *teoria społeczna* zabiega nie tylko o swój naukowy status, ale także o swą praktyczno-moralną doniosłość<sup>29</sup>. Rzec można, że specjalistycznej wiedzy dzisiaj nam nie brakuje – także w akademickiej etyce (życia gospodarczego) – z praktyczno-moralną doniosłością tych zasobów jest jednak inaczej. Życie codzienne we współczesnym społeczeństwie – m.in. z całym jego pośpiechem, nerwowością, bylejakością, uszmińkowaną obłudą, rynkową walką każdego z każdym itp. – zdaje się potwierdzać fakt deficytów moralnych współczesnej nauki, daleko idący rozdźwięk między jej teorią i społeczną praktyką. Z odpowiedzialności za ten stan rzeczy filozofów zwolnić niepodobna. (Przynajmniej tych, którym nieobojętne jest praktyczne oddziaływanie głoszonych teorii. Ci bowiem, którzy myślą wyłącznie o swojej karierze naukowej i prestiżu akademickim, na miano filozofów, miłośników mądrości wydają się nie

---

<sup>28</sup> Por. Turner [2004] s. 1.

<sup>29</sup> Por. Kaniowski [1995] s. 163.

zasługiwać)<sup>30</sup>. W tej perspektywie rzecz ujmując, Jürgena Habermasa teoria działania komunikacyjnego – jako teoria społeczna łącząca rygory naukowości z moralną doniosłością praktyki – może być wykorzystana *instrumentalnie*, jako zestaw narzędzi do budowania określonej *koncepcji* etyki życia gospodarczego. Być może koncepcja ta – uwzględnivszy fakt, iż *nie wszystkie teoretyczne struktury etyki wydają się być dobrą podstawą rozwiązywania konfliktów moralnych w biznesie*<sup>31</sup> – uzupełni niedobory koncepcji dotychczasowych.

### **B. Związki problemowe opisowo uprawianej ekonomii z normatywnymi aspiracjami etyki ogólnej**

Słusznie eksponowana jest uwaga, że przedstawiciel tzw. ekonomii pozytywnej, przeciwstawiający *obiektywną i absolutnie prawdziwą* – w jego mniemaniu – wiedzę o faktach, *subiektywnej i relatywnej wiedzy o wartościach*, i niejako pozbawiony przez to fundamentów aksjologicznych, jako ekonomista *nie dysponuje argumentami uzasadniającymi tezy w rodzaju: należy zwalczać bezrobocie i recesję; industrializacja nie może degradować środowiska naturalnego itp.*<sup>32</sup> Cytowany autor podkreśla zarazem, iż *ci, którzy opowiadają się za możliwością wartościującego uprawiania wiedzy, dostrzegają bogatszą strukturę bytu aniżeli zwolennicy naturalizmu epistemologicznego*<sup>33</sup>. No tak, ale problem polega na tym, że pomiędzy jednymi a drugimi dobrego porozumienia i współpracy nie ma, a pełnej zgody niejako z definicji być nie może. Strony eksponują bowiem przeciwstawne koncepcje tego samego obiektu –

---

<sup>30</sup> Piszący te słowa jest dość wrażliwy – może przewrażliwiony (?) – pod tym względem. Jako człowiek, który zaczynał swoją pracę naukową od pracy fizycznej, ucząc się jedynie popołudniami i nocami, bez większej nadziei na to, że ktokolwiek – poza najbliższymi i znajomymi – kiedykolwiek zechce go posłuchać czy poczytać, wie doskonale, co znaczy *nie móc wyjść* poza krąg własnego ograniczonego doświadczenia, z jego ułomnościami, powtarzanymi błędami itd. Jeśli dziś tak mocno narzekamy na rozmaite przejawy zła doświadczane w życiu codziennym, trzeba się zastanowić, jaki udział w tym stanie rzeczy mają ludzie nauki, zwłaszcza przedstawiciele nauk społecznych, filozofowie, etycy!? Jeśli bowiem dobrowolnie zamykają się oni w kręgu własnego, społecznie bezpiecznego, akademickiego doświadczenia, trudno się dziwić, że nie docierają ze swoją pracą do poziomu *zwyczajnego* człowieka. Ten ostatni zaś nie zawsze będzie miał dość ochoty czy siły, by się z własnych ograniczeń samodzielnie wydobyć. A niezależnie od tego co zrobi, będzie musiał sobie jakoś z codziennymi problemami radzić. I nierzadko zapewne – pozostawiony sam sobie – będzie sobie z nimi radził w sposób, zdaniem akademickich specjalistów od życia społecznego, *niewłaściwy*.

<sup>31</sup> Wiśniewski [2002] s. 37.

<sup>32</sup> Por. Sosenko [2002] s. 274.

<sup>33</sup> Por. *ibid.*, s. 275.

wiedzy, ujmowanej przez pierwszych wartościująco a przez drugich naturalistycznie. Tymczasem krytyczny racjonalizm, ze swoim epistemologicznym rygoryzmem a zarazem akcentem kładzionym na społeczne sprawdziany wiedzy podsuwa inne rozwiązanie: połączenie naturalizmu epistemologicznego z wartościującą teorią działania. Wówczas opozycja, hamująca porozumienie w sporze (tu:) o etykę życia gospodarczego i hamująca możliwą współpracę w tym zakresie, łagodnieje. Nasza wiedza intersubiektywnie weryfikowalna pozostaje ograniczona do tego, co pozytywnie dane, ale nasze działanie wykracza poza nią za sprawą *decyzji aksjologicznych*<sup>34</sup>, które podejmujemy uznając *praktyczną* ważność określonych wartości. To zaś w żaden sposób nie dyskredytuje naszej kompetencji aksjologicznej, jako że właśnie z poziomu działania, a nie z obszaru pozytywnie danej wiedzy pochodzą owe decyzje.

**C. *Zasady kwalifikacji działań podejmowanych w szeroko pojętej sferze gospodarczej jako działań o charakterze moralnym***

Kluczowe uwagi dotyczące tego zagadnienia już pojawiły się we wcześniejszych partiach niniejszego artykułu – tam, gdzie mowa była o jednostce jako podmiocie dysponującym samowiedzą moralną; podmiocie zdolnym do moralnych wyborów i *skazanym* niejako na ponoszenie moralnej odpowiedzialności za owe wybory. To nie oznacza oczywiście, że poziom mezo- i makroetyki – poziom refleksji nad funkcjonowaniem przedsiębiorstw, firm, instytucji, i poziom refleksji nad gospodarczym funkcjonowaniem społeczeństwa<sup>35</sup> – są w niniejszym szkicu ignorowane. Podkreślana jest tu jedynie myśl, że jakiegokolwiek działania podejmowane w szeroko pojętej sferze gospodarczej wzięlibyśmy pod uwagę, by analizować ich właściwość i jakość moralną, zawsze u ich źródeł – i zawsze w związku z nimi (jako udziałowców, użytkowników, odbiorców, ofiary itp.) – znajdziemy, opisane jak wyżej, jednostki. Owszem, brzmi to banalnie i nieodkrywczo, ale dla badanego problemu nie wydaje się pozostawać bez znaczenia. Słusznie zauważono, że nauczanie biznesu niczym sztuki walki – czerpiące bezkrytycznie z powszedniego doświadczenia i języka rynku – może być

---

<sup>34</sup> Zob. Zieliński [2005a].

<sup>35</sup> Por. Lewicka-Strzałecka [2002] s. 59.

szkodliwe<sup>36</sup>. Zauważmy jednak, że również uprawianie i nauczanie etyki biznesu, zapoznające rolę ludzkich jednostek-podmiotów moralnych w działaniu gospodarczym, nie najlepiej celom etyki służy<sup>37</sup>.

**D. Operacyjna skuteczność normatywów formułowanych z poziomu etyki życia gospodarczego**

Jeśli przyjąć, że edukacja moralna, także w zakresie etyki życia gospodarczego, prowadzić może dwiema zasadniczymi drogami – (1) drogą *upowszechniania etyki jako wykładu zasad postępowania, dedukowanych z metafizyki, antropologii, filozofii pracy czy ontologii bytu społecznego, bez respektu dla doświadczenia lub też* (2) drogą *dialogu moralnego, czerpiącego obficie z doświadczenia i refleksji etycznej, zmierzającego do wyznaczenia granic wolności w realizacji naturalnych dążeń, aspiracji jednostkowych i społecznych, kształtowania postaw wrażliwych i twórczych, poszukującego najlepszych, czyli optymalnych sposobów postępowania*<sup>38</sup> – to, uwzględniając uwagi poczynione dotychczas, nietrudno będzie zauważyć, że tu preferowana jest druga z wymienionych dróg. Prawda o najlepszych, optymalnych sposobach moralnego postępowania w biznesie podlega *przybliżaniu*. Faktyczny udział w tym procesie mają nie tylko specjaliści, eksperci gospodarczej etyki, ale także ci, którzy w borykaniu się z moralnymi dylematami gospodarowania uczestniczą bezpośrednio. Słuchanie ich słów, ich doświadczenia i racji np. na temat określonego sposobu rozwiązania problemu *x*, a następnie formułowanie niejako *ex cathedra* zaleceń normatywnych jakoś korygujących ów sposób, wydaje się niewystarczające. Nie tylko dlatego, że postępowanie takie – gdy, być może, *autorytet nie przemawia już do nikogo* (J. Sójka)<sup>39</sup> – jest nie dość skuteczne, ale przede wszystkim dlatego, że w momencie *przejęcia steru* przez ekspertów rozdziela ono teorię i praktykę. Tymczasem *przybliżanie do prawdy na temat i w ramach danej*

---

<sup>36</sup> Por. Gasparski [2004] s. 206-210.

<sup>37</sup> Oczywiście odróżnić tu trzeba *etykę* życia gospodarczego – jako dyscyplinę z zakresu filozofii praktycznej – od jakiejś pseudo-etyki, stanowiącej nierzadko jedynie zawoalowaną wersję teorii zarządzania. Przejawy tak pojętej pseudo-etyki biznesu znaleźć można w rozmaitych formach kształcenia akademickiego, jak również w praktycznych, kodeksowych wytworach na poziomie firm. Nie dziwota zatem, że wielu jej przedstawicieli zamiast np. o *pracownikach* woli mówić o *zasobach ludzkich*, a na hasło *sumienie* reaguje zdziwieniem.

<sup>38</sup> Wiśniewski [2002] s. 42.

<sup>39</sup> Cyt. za: Dylus [2002] s. 375.

*sytuacji problemowej* wydaje się rzeczywiste o tyle tylko, o ile zarazem: (a) jest ono permanentne i (b) obejmuje wszystkich uczestników owej sytuacji. Usunięcie lub pominięcie choćby jednego z tych komponentów niejako rekonfiguruje sytuację. W tych zmienionych warunkach, proces przybliżania do prawdy – o ile nadal zachodzi – nie dotyczy już (ściśle, w pełni) sytuacji wyjściowej. Anonsowana śródtytułem operacyjna skuteczność normatywów formułowanych z poziomu etyki życia gospodarczego – etyki poruszającej się drugą z wymienionych dróg – ze względów przywołanych powyżej, wydaje się zatem mocno ograniczona. Ale pojęta fallibilistycznie świadomość tej ograniczoności to zarazem swego rodzaju *sila*, pozwalająca ekspertom otwierać się na doświadczenie niespecjalistów, i tym samym, lepiej służyć rozwiązywaniu napotykanym problemom.

**E. *Możliwość projektowania ramowych postaw moralnych ludzi gospodarujących***

Globalizacja, której doświadczamy na różnych polach życia społecznego, radykalnie poszerzyła nasze poznawcze horyzonty, choć zapewne bardziej po stronie stawianych pytań niż po stronie uzyskiwanych na te pytania odpowiedzi. Dotyczy to także szeroko pojętej etyki życia gospodarczego. Staramy się w niej intelektualnie rozpoznawać rozmaite, coraz bardziej złożone moralne problemy gospodarowania, by m.in. dawać praktykom wiedzę i normatywne wskazania pozwalające zaradzić przynajmniej niektórym napotykanym problemom. Wiemy jednak, że na nic się ta wiedza i te ewentualne wskazania zdadzą, jeśli sami zainteresowani nie zechcą uczynić ich fragmentem swojego doświadczenia, jeśli – innymi słowy – teoria nie spotka się z praktyką na poziomie działania. Aby jednak to było możliwe, konieczna jest harmonizacja skal: skali dostępnej wiedzy etycznej ze skalą doświadczenia jej adresata. Otóż wydaje się, że zauważalna tu i ówdzie pokusa projektowania ramowych postaw moralnych ludzi gospodarujących na obraz i podobieństwo projektowania np. globalnych procesów ekonomicznych, to pokusa złudna. Doświadczenie moralne wydaje się pozostawać zawsze doświadczeniem *lokalnym*, nawet jeżeli wiąże ze sobą wiele jednostek rozproszonych w przestrzeni fizycznej. Pojmowana metodologicznie *lokalność* tego doświadczenia konstituowana jest bowiem nie przez fizyczną ograniczoność jego

zasięgu, ale przez *konkretność* jego podmiotów – ludzkich jednostek działających *moralnie*. Krytyczny racjonalizm, bazując m.in. na rygorach indywidualizmu metodologicznego, pozwala w taki sposób rozwijać etykę życia gospodarczego, by w problemach, sytuacjach, zjawiskach itp., do których się ona odnosi, dostrzegać zawsze przejawy elementarnej sytuacji moralnej i w przez nią wyznaczonych ramach – z zastosowaniem *współczynnika humanistycznego* – rozpoznawać udziały działających jednostek.

### Zakończenie

*Zwolennicy prostoty nie mają dziś łatwego życia* – zauważa Jack Trout w cytowanej tu już na wstępie pracy *Biznes to nie bajka*. Skoro ludzie podziwiają złożoność, mimo że najczęściej jej nie pojmują, to dążenie do prostoty naraża na wyśmianie – zwłaszcza przez tych, którzy, jak pisze cytowany autor, *żyją z handlowania złożonością lub chowają się za nią, by się wymigać od podjęcia decyzji*<sup>40</sup>. Tu podjęto decyzję stosunkowo prostego spojrzenia na problematykę etyki życia gospodarczego, spojrzenia opartego na założeniu wstępnym, mówiącym, iż pole poddawane refleksji normatywnej – życie gospodarcze – kształtowane jest dzisiaj zwłaszcza przez *walkę* o klienta, bezpardonową walkę każdego z każdym. Na tak określony przedmiot spojrzano z perspektywy metaetycznej, opartej na stanowisku krytycznego racjonalizmu – z jednej strony *przedmiotowo* odnosząc się do samej materii życia gospodarczego, z drugiej strony zaś, *metapredmiotowo* analizując wybrane aspekty jego etyki. Krytyczny racjonalizm ma zastosowanie na obu tych poziomach: zarówno, mówiąc językiem Poppera, na poziomie *świata 2.*, gdzie uczestnicy życia gospodarczego próbują sobie jakoś radzić z problemami natury nie tylko ekonomicznej; jak i na poziomie *świata 3.*, gdzie powstają i wzajemnie się konfrontują m.in. normatywne regulacje rozwiązań wymienionych problemów. Na obydwu tych polach krytyczny racjonalizm promuje prostą w formie, choć z wielu względów niełatwą w realizacji, dyrektywę: *ja mogę się mylić, ty możesz mieć rację, i wspólnym wysiłkiem możemy zbliżyć się do prawdy*<sup>41</sup>. Nie ma tu zatem

---

<sup>40</sup> Por. Trout [2000] s. 181, 183.

<sup>41</sup> Popper [1997] s. 10.



obojętności na moralne problemy życia gospodarczego i nie ma dowolności w ich rozwiązywaniu. Jest natomiast stosunkowo prosta *idea* – *rozwiązywanie problemów dokonuje się w procesie działania komunikacyjnego*. Poszczególne podmioty – uczestnicy życia gospodarczego – nie są dysponentami wiedzy *pewnej* o rozwiązaniach *najlepszych*, ale potencjalnie przynajmniej są aktywnymi odkrywcami ścieżek, które do tych rozwiązań, do prawdy o rozwiązaniach najlepszych prowadzą.

Jeszcze jedna uwaga niechże znajdzie się w zakończeniu. Otóż prostota przyjętego tu rozwiązania – narażona, jak wspomniano, na *wyśmianie* ze strony *orędowników złożoności* – polega także na sposobie potraktowania literatury przedmiotu. Jej niekwestionowaną ważność uszanowano w tle, dość skromnie jednak operując tu przypisami. Ale i to uczyniono w pełni świadomie, opierając się na następującym normatywnym założeniu: *Życie gospodarcze toczy się tu i teraz, wokół nas i z naszym udziałem*. Doświadczenie bezpośrednio z tego życia czerpane winno być punktem wyjścia refleksji etyków i końcowym sprawdzianem ich normatywnych ustaleń. To, co już *w ramach i na temat* etyki życia gospodarczego *ustalono i napisano*, winno zaś stanowić *jedynie* swego rodzaju *materiał kontrolny*. Odwrócenie tej relacji, obserwowane tu i ówdzie skupienie etyków – nie tylko etyków życia gospodarczego – na specjalistycznej literaturze przedmiotu, w oderwaniu niejako od prostych doświadczeń z życia bezpośrednio wziętych, skutkuje nierzadko, owszem, formalnie poprawną *produkcją naukową*, ale filozofią raczej nie bardzo praktyczną.

## Bibliografia

- Dietl, Gasparski [2002] – *Etyka biznesu*, red. J. Dietl, W. Gasparski, PWN, Warszawa 2002.
- Dylus [2002] – A. Dylus, *Możliwości i granice kazuistycznej etyki biznesu*, w: *Etyka biznesu*, red. J. Dietl, W. Gasparski, PWN, Warszawa 2002.
- Gasparski [2001] – W. Gasparski, *Etyka a biznes: stereotypy i rzeczywistość*, w: *Etyka biznesu w działaniu. Doświadczenia i perspektywy*, red. W. Gasparski, J. Dietl, PWN, Warszawa 2001.
- Gasparski [2002] – W. Gasparski, *Etyka biznesu. Wybór bibliograficzny*, w: *Etyka biznesu*, red. J. Dietl, W. Gasparski, PWN, Warszawa 2002.

- Gasparski [2004] – W. Gasparski, *Etyczność marketingu – marketingiem etyczności*, w: *Kontrowersje wokół marketingu w Polsce – tożsamość, etyka, przyszłość*, red. L. Garbarski, Wydawnictwo WSPiZ, Warszawa 2004.
- Habermas [2002] – J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 2, *Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego*, tłum. A. M. Kaniowski, PWN, Warszawa 2002.
- Jedynak [1994] – *Mały słownik etyczny*, red. S. Jedynak, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1994.
- Kaniowski [1995] – A. M. Kaniowski, Omówienie: J. Habermas, *Erkenntnis und Interesse. Mit einem neuem Nachwort*, w: *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, t. 3, red. B. Skarga, PWN, Warszawa 1995.
- Klimczak [2002] – B. Klimczak, *Etyka gospodarcza*, Wydawnictwo AE, Wrocław 2002.
- Kozielecki [1986] – J. Kozielecki, *Psychologiczna teoria samowiedzy*, PWN, Warszawa 1986.
- Lewicka-Strzałecka [2002] – A. Lewicka-Strzałecka, *Etyka biznesu jako dyscyplina naukowa*, w: *Etyka biznesu*, red. J. Dietl, W. Gasparski, PWN, Warszawa 2002.
- Popper [1997] – K.R. Popper, *Mit schematu pojęciowego. W obronie nauki i racjonalności*, tłum. B. Chwedeńczuk, Książka i Wiedza, Warszawa 1997.
- Sobiecki [1999] – R. Sobiecki, *Program nauczania*, Moduł: *Wychowanie do aktywnego udziału w życiu gospodarczym*, Typ szkoły: gimnazjum, Przedmiot: *Wiedza o społeczeństwie*, Klasa: III (poziom preferowany), Program dopuszczony do użytku szkolnego na podstawie Decyzji MEN, zapisany pod numerem DKW – 4014 – 169/99.
- Sosenko [2002] – K. Sosenko, *Kwestia zastosowania etyki w ekonomii*, w: *Etyka biznesu*, red. J. Dietl, W. Gasparski, PWN, Warszawa 2002.
- Stiglitz [2004] – J. E. Stiglitz, *Globalizacja*, tłum. H. Simbierowicz, PWN, Warszawa 2004.
- Trout [2000] – J. Trout, *Biznes to nie bajka. Albo jak na 1000 sposobów pogmatwano proste sprawy z życia firmy*, tłum. J. Sawicki, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000.
- Turner [2004] – J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej. Wydanie nowe*, tłum. A. Szulżycka, PWN, Warszawa 2004.
- Wiśniewski [2002] – R. Wiśniewski, *Trzy typy teorii etycznych, a etyka biznesu*, w: *Etyka biznesu*, red. J. Dietl, W. Gasparski, PWN, Warszawa 2002.
- Zieliński [2005a] – W. Zieliński, *Decyzjonizm aksjologiczny w etyce i teorii społecznej. Zarys problemu*, w: *Nauka, świat, człowiek. Księga poświęcona pamięci Ireny Szumilewicz-Lachman*, red. W. Krajewski, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2005.
- Zieliński [2005b] – W. Zieliński, *Niefundamentalistyczny walor krytycznego racjonalizmu*, w: *Fundamentalizm i kultury*, red. M. Szulakiewicz, Z. Karpus, Wydawnictwo UMK, Toruń 2005.